

SZERNISKO

ROK I • NR 1 • DYGOWO 15 WRZEŚNIA 1990 • CENA 700 ZŁ

SZANOWNI CZYTELNICY!

Oddajemy do Waszych rąk pierwszy numer miesięcznika "Szernisko", ogłaszając wszystkim mieszkańcom gminy Dygowo. Nie będziemy zajmować się wielką polityką i sprawami gospodarczymi w skali kraju. Nie będzie też przedruków z prasy krajowej czy zagranicznej. Ma to być pismo jak najbardziej lokalne, poświęcone sprawom Naszej Gminy. Znajdzie się w nim wiele ciekawych informacji z naszego terenu. Będziemy się starać przybliżyć Państwu sylwetki ciekawych osób, które chcą coś zrobić dla tego terenu, które decydują o jej rozwoju i przyszłości. Już w tym numerze wywiad z Wójtem.

Postaramy się przedstawić również dzieje gminy, które ogółowi są znane w małym stopniu. Będziemy zamieszczać również relacje z imprez i uroczystości, które będą odbywać się na naszym terenie. Dzięki stałej rubryce "Z prac Rady Gminy" będziemy Państwo mieli wgląd w pracę radnych.

W miesięczniku naszym będziemy zamieszczać ogłoszenia dotyczące wystawianych na sprzedaż nieruchomości, działek budowlanych i rolnych.

Przyjmujemy również ogłoszenia i reklamy od mieszkańców naszej gminy.

Wydawcą "Szerniska" jest Gminny Ośrodek Kultury w Dygowie. Kolegium redakcyjne pod kierownictwem Andrzeja Chłodzińskiego, nauczyciela ze Szkoły Podstawowej w Dygowie, pracuje całkowicie społecznie i nie pobiera wynagrodzenia za swą pracę. Dochód ze sprzedaży miesięcznika jest przeznaczony na zakup papieru oraz pokrycie innych kosztów związanych z wydaniem następnego numeru.

Liczymy na szeroką współpracę z naszymi Czytelnikami. Czekamy na Wasze opinie i propozycje dotyczące publikowanych materiałów oraz tego, co byście chcieli znaleźć w przyszłych numerach naszego pisma.

We wszystkich sprawach dotyczących "Szerniska" prosimy o kontaktowanie się z Dorotą Gruchałą, Dyrektorką GOK-u, lub z redaktorem naczelnym.

ŻYCZYMY PAŃSTWU MIŁEJ LEKTURY.

R E D A K C J A

W NASTĘPNYM NUMERZE:

- WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM
RADY GMINY
- WSZYSTKO
O PODATKU
ROLNYM
- z dziejów gminy
- rubryki stałe

KONFRONTACJE [CATIOPZNO]

Ma 45 lat. Od 15 lat związany jest z Dygowem. Jako absolwent Akademii Rolniczej w Szczecinie podjął pracę w RSP Dygów. W 1982 roku został Naczelnikiem Gminy. W czerwcu bieżącego roku wybrano go wójtem. Mowa oczywiście o mgr inż. Stefanie Lange.

P. Czy utrzymanie stanowiska, przy jednoczesnej zmianie nazwy, spowodowało inne podejście Pana do pracy?

O. Nie. Pracę zawsze traktowałem poważnie. Mam wypracowany styl pracy i nie zmienię tego ze względu na wybór mnie na stanowisko wójta. Wszystko pozostało na tych samych zasadach.

P. A jak Pan ocenia pracę całego urzędu?

O. Nie wiem jak pracują inne, mówi się, że wogóle urzędy pracują źle. Ja uważam, że nasz urząd zawsze dobrze wykonywał swoje obowiązki. Byłbym niepoważny, gdybym po objęciu funkcji wójta zmienił swoje podejście do pracowników i pracy. Ja szanuję ludzi, z którymi pracuję i dla których pracuję, chociaż nie wszystko jest po myśli pełnителя.

P. Przewiduje Pan redukcję etatów?

O. W związku z zaistniałą sytuacją podziału zadań pomiędzy administrację rządową i samorządową, trzeba ograniczyć ilość etatów w urzędzie. Przewiduję zmniejszenie o co najmniej 2 etaty, przy obecnej liczbie około 20 razem z pracownikami obsługi.

P. Które z problemów nękających naszą gminę uważa Pan za najważniejsze?

O. Moim zdaniem są trzy najważniejsze sprawy do rozwiązania:

- 1/ rozbudowa szkoły w Czerninie,
- 2/ oczyszczalnia ścieków w Dygowie,
- 3/ budowa przedszkola w Dygowie,

a będzie to możliwe wtedy, kiedy będzie wiadomo jakimi dysponujemy finansami, co nastąpi z nowym rokiem.

P. W ostatnich dniach wynikła kwestia wykorzystania budynku starej szkoły, gdzie miała odbywać się nauka religii...

O. Pragnę, by społeczeństwo Dygowa wyraziło swoją opinię na ten temat. Budynek odmalowano i przygotowano na naukę religii, ja proponuję wykorzystać obiekt starej szkoły na zajęcia szkolne w tym także naukę religii dla klas starszych. Takie uzgodnienia już poczyniono. Uniknie się w ten sposób zmiany funkcji niektórych pomieszczeń w szkole nowej. Dotyczy to przede wszystkim szatni.

P. Prawie każdy obecnie stara się określić swoją przynależność polityczną, Jak Pan określa swoją?

O. Jestem za rozwojem na terenie wiejskim partii ludowej. Od 1977 roku byłem członkiem ZSL-u, teraz należę do PSL-u.

P. Jak godzi Pan obowiązki służbowe z rodzinnymi?

O. Różnie to bywa. W pracy są dni spokojne obok nagłych spraw, pilnych interwencji, wielu interesantów, zebrań. Wtedy to absorbuje czasowo. W domu i w wychowaniu dzieci/mamy dwie córki/ bardziej zaangażowana jest żona. Ja niewiele umiem zrobić w domu. Chyba nie jestem mężem partnerskim.

P. Jak Pan spędza wolny czas?

O. W wolnych chwilach uciekam od ludzi, lubię pracę na działce. Poza tym mam swoje hobby - numizmatykę. To moja ostatnia pasja. Zbieram polskie monety, chcę skompletować wszystkie roczniki od wojny.

P. Co z prasy czyta Pan na bieżąco?

O. "Rzeczpospolitą", "Głos Pomorza".

P. To z obowiązku, a co z przyjemności?

O. Może pani napisać, że chętnie oglądam prasę z aktami kobiecymi.

P. Nie boi się Pan potępienia po tym wyznaniu?

O. Nie, każdy z nas ma swoje słabości, a swoją uważam za całkiem niegroźną i wbrew pozorom - powszechną.

P. A jak na to reaguje pańska żona?

O. To już może lepiej zapytać żonę.

Dziękujemy za rozmowę!

Rozmawiały:
Joanna Nowakowska
Magdalena Kaczor

Wywiad autoryzowany

NOWA SZKOŁA

Od ponad 30 lat czyniono starania o nowy budynek szkolny w Dygowie, gdyż dzieci uczyć się musiały w starych budynkach nie odpowiadających wymogom, przez co między innymi nauka odbywała się w systemie dwuzmianowym. Wreszcie w roku 1986 zatwierdzono plan budowy i rozpoczęto prace nad kompleksem oświatowym składającym się ze szkoły, przedszkola oraz bloku mieszkalnego dla nauczycieli.

1 września 1990 roku nastąpiło uroczyste otwarcie nowej szkoły. Miało ono nieco odmienny charakter od dotychczasowych tego rodzaju imprez. Ceremonia przebiegała skromniej, nie było bałwochwalczych hołdów składanych przedstawicielom różnych organizacji. Wśród zaproszonych gości znajdował się kurator Oświaty i Wychowania Stanisław Polańczyk, wicekuratorzy Ryszard Kwaśniewski i Henryk Trząskowski, proboszcz parafii w Dygowie ksiądz Edward Skwira, przedstawiciele budowlanych, reprezentanci zakładów pracy z gminy oraz rodzice uczniów. Nie mógł przybyć na uroczystość wojewoda koszaliński Stanisław Socha oraz biskup koszaliński-kołobrzeski Ignacy Jeż.

Punktualnie o godz. 9⁰⁰ przewodnicząca Rady Samorządu Uczniowskiego Monika Lange złożyła raport dyrektorowi szkoły Januszowi Kilińskiemu. Ten zaś zameldował wójtowi gminy Dygowo Stefanowi Lange o gotowości społeczności szkolnej do rozpoczęcia uroczystości. Po tym nastąpiło odśpiewanie hymnu państwowego. Następnie głos wabrało kilku mówców: S. Lange, S. Polańczyk i J. Kiliński. W swych wystąpieniach przedstawili historię budowy szkoły, zadania na przyszłość, złożyli podziękowania budowlanym i życzyli wszelkiej pomyślności uczniom oraz nauczycielom.

Kolejnym punktem stało się przecięcie wstęgi, czego dokonali przedstawiciele kuratorium, dyrekcji szkoły, Komitetu Rodzicielskiego oraz uczniów. Potem miało miejsce poświęcenie szkoły. Dokonał tego proboszcz miejscowej parafii, który obzedł cały budynek, aby każdy jego zakątek skropić wodą święconą.

Po części oficjalnej można było obejrzeć występy artystyczne, w których zaprezentował się między innymi chór szkoły dygowskiej prowadzony przez Danutę Nater. Gdy przebrzmiały słowa ostatniej piosenki, gmach został udośćniony do zwiedzania. Wiele czasu trwało, zanim wszyscy chętni obejrzeli obiekt, gdyż mimo skromnych możliwości Oświaty szkoła jest dość duża i nie najgorzej wyposażona.

Warto w tym miejscu wspomnieć, iż kurator S. Polańczyk obiecał przekazać szkole zestaw komputerowy. Ponadto szefowie GS Dygowo, BS Dygowo, RSP Dygowo i ZR Gąskowo zadeklarowali zakup na rzecz szkoły odtwarzacza video. Również budowlani /PBRol. Kołobrzeg/ wykonali szlachetny gest zapowiadając sfinansowanie anteny satelitarnej.

Tak więc po wielu latach oczekiwania uczniowie, rodzice i nauczyciele mają wreszcie nową szkołę. Wypadałoby sobie życzyć, aby jak najszybciej znalazły się środki na poprawę warunków pracy i nauki w innych placówkach szkolnych naszej gminy.

A.Ch.



III PREZENTACJE KULTURALNE WSI KOSZALIŃSKIEJ

"Chłop potęgą jest i basta" - te słowa zaczerpnięte z "Wesela" St. Wyspiańskiego były hasłem przewodnim III Prezentacji Kulturalnych Wsi Koszalińskiej, które odbyły się w dniach 25-26 VIII 1990 r. w Połczynie Zdroju.

Prezentacje stały się areną obrazującą dorobek kulturalny wsi województwa koszalińskiego. Twórcy ludowi mieli szereg możliwości zaprezentowania różnorodnych form działalności artystycznej rozwijającej się w środowiskach wiejskich, takich jak: kapela i zespoły śpiewacze, gawędziarstwo ludowe, malarstwo, rzeźbiarstwo, hafciarstwo itp..

Ktoś może zapytać, czy nasza gmina miała coś do pokazania w tegorocznych Prezentacjach?

Oczywiście, że tak.

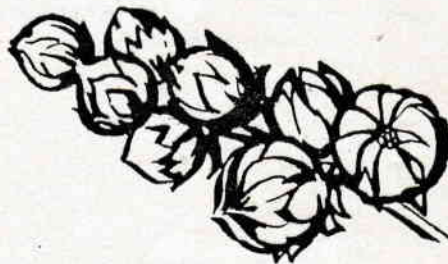
Pojechaliśmy do Połczyna z dwoma zespołami śpiewaczymi i ze stoiskiem środowiskowym. Oba zespoły/ jeden z Czernina, drugi z Dygowa/ zostały nagrodzone Malwami w konkursie kapel i zespołów śpiewaczych. Warto w tym miejscu przypomnieć, że zespół z Dygowa uczestniczył w Prezentacjach już po raz trzeci, corocznie powracając z Połczyna z Malwą.

Na stoisku środowiskowym pokazaliśmy prace hafciarskie Krystyny Tradeckiej, Marzeny Zapalskiej, Bogumiły Mazur, Teresy Kreis i robótki szydełkowe Ewy Szostak, wszystkie prace cieszyły się ogromnym zainteresowaniem oglądających. Podobna była reakcja na obrazy Barbary Grygonis i rysunki Bogdana Żołnierowicza.

Zainteresowanie pracami twórców z naszego terenu było tak ogromne, że gdybyśmy mogli je sprzedawać, to z całą pewnością znaleźliby się nabywcy na wszystkie prace. Nasze stoisko środowiskowe zostało również nagrodzone Malwą.

Uwieńczeniem Prezentacji był koncert galowy utrzymany w konwencji "chaty rozśpiewanej". Jedynym mankamentem owego koncertu było dość żenujące, moim zdaniem, zestawienie niektórych utworów, np. prezentacja piosenki o bardzo frywolnej/delikatnie mówiąc/ treści, a następnie odśpiewanie pieśni o typowo religijnym charakterze. Myślę, że nie był to efekt zamierzony, a organizatorzy koncertu już pewnie wyciągnęli odpowiednie wnioski. Niemniej jednak koncert galowy był doskonałym podsumowaniem tegorocznych Prezentacji i prawdziwą uczcą dla wielbicieli muzyki i tańca ludowego.

D.G.



LIPIŃSKA JASNOGÓRSKIEGO ZU

W piątek, 24 sierpnia br. w naszej parafii rozpoczęliśmy Miesiące św. prowadzone przez Ojców Franciszkanów - ks. Andrzeja i ks. Tomasza - przygotowujące nas na przybycie do naszej parafii, do wszystkich i do każdego z osobna, Matki Najświętszej w kopii cudownego obrazu z Jasnej Góry.

Po tygodniowym okresie duchowego i wizualnego przygotowania do Nawiedzenia, dokładnie o godz. 17 31 sierpnia br. jako mieszkańcy parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Dygowie z wielką radością przywitaliśmy Matkę Bożą. Następnie pod przewodnictwem ks. Biskupa Tadeusza Werno odprawiono uroczystą mszę św., w której uczestniczyli księża z dekanatu kołobrzeskiego oraz zaproszeni goście, wśród których nie zabrakło wcześniejszych proboszczów naszej parafii: ks. Henryka Świerkowskiego, ks. Ludwika Chamskiego, ks. Stanisława Wojnara.

Podczas mszy oficjalnego powitania dokonali: proboszcz parafii ks. Edward Skwira oraz "ojciec gminy" wójt Stefan Lange.

Przez całą noc przy ołtarzu z Matką Boską trwało czuwanie Parafian z poszczególnych miejscowości. Na szczególną uwagę zasłużył program artystyczny wykonany przez młodzież, a przygotowany przy bardzo wydatnej pomocy kleryków: Sławka i Krzysztofa, goszczących w naszej parafii.

Końcowym akcentem nawiedzenia była uroczysta msza św., podczas której parafianie ze wzruszeniem oddali się Matce Bożej w opiekę. O godzinie 16³⁰ wszyscy z bólem serca żegnaliśmy Matkę Bożą, która opuszczając nas udała się do parafii Ustroń Morskie.

Fyćiek

STAROPOMORSKIE ZWYCZAJE DOŻYNKOWE

Święto plonów, tzw. dożynki, miało pierwotnie inne określenia: "obżynki", "wieniec", "wieńcowiny", najrzadziej na Pomorzu używana była nazwa "okrężne". Ostatnią furę zwożonego do stodoły zboża nazywano "babą". Szczególnie ważna była pszeniczna babka - ostatnia furka zwożonej pszenicy. Furman objeżdżał wtedy dwór dookoła i szybko umykał do stodoły. Parobcy czatowali na niego, by pociągnąć go jak najobficiej wodą. Hałasowali przy tym i wrzeszczeli. Do kół "babowej fury" przywiązywano kawałek drewna, który głośno klekotał. Potem następowały właściwe dożynki.

Przynoszono do dworu wieniec. Niosły go przodownice - najlepiej pracujące żniwiarki. Orszak wiodli muzycanci, zamykali go pozostali mężczyźni. Stawiano przed dworem i śpiewano pieśni, w których przewijały się wioskowe aktualności, przycinki, ploteczki. Same dożynkowe wieniec wito na stelażach z drewnianych dbręczy. Miały one kształty czubatych koron. Wito co najmniej dwa wieniec: jeden ze zboża ozimego, drugi z jarego. Ozdabiano je bogato, darzało się, że pomiędzy ozdoby wtykano figurki bocianów albo bliźniąt. Takie wieniec miały przodownice na głowach. Na dziedzińcu przed dworem polewano dziewczyny wodą. Nie wolno było wtedy się zachwiać i, nie daj Boże, rzucić świątecznego wienca. Za przodownicami postępowały dwie kobiety niosące nieduże bukiety z kłosów i polnych kwiatów. Na Pomorzu bukiet taki zwano "pępkim".

Wszystko składano w darze właścicielowi dworu i pól, na których pracowano. Za te dary przodownice i kobiety z bukietami dostawały wynagrodzenie, czasami nawet bardzo hojne. Gospodarz podejmował wszystkich żniwiarzy piwem i całą gminą przyjęciem, napitkami, tabaką i muzyką. Tańczono do czasu wieczornego obrządku. Po jego wykonaniu wracano i zabawa toczyła się do późnej nocy.

Z okazji dożynek odbywały się też uroczystości, które miały na celu włączenie chłopców do grona dorosłych żniwiarzy. Były to obrzędy inicjacyjne, zwano je "wyzwolinami kosiarzy", "wilkiem", "frycem" albo "frycowaniem kosiarzy".

Po przejściu wszystkich prób związanych z przyszłą pracą obwieszczało całemu światu o wyzwoleniu młodego chłopaka i jego przynależności do grona dorosłych parobków.

Na zakończenie warto dodać, że dożynki jako ogólnopolskie święto plonów zyskały taką rangę od 1927 roku.

Koperek



A P E L

Zwracam się z prośbą do mieszkańców Dygowa i okolic o pomoc w urządzeniu gabinetu historycznego w nowej szkole.

Pomoc ta mogłaby polegać na ofiarowaniu, ewentualnie wypożyczeniu, szkole przedmiotów mających wartość historyczną. Przedmioty te byłyby na stałe eksponowane w gabinecie, bądź też wykorzystywane na poszczególnych lekcjach. Te, które by tego wymagały - byłyby zabezpieczone w gablotach.

Użytek znalazłoby dosłownie wszystko, co ma związek z przeszłością - tą najnowszą również - poczynając od mili - tariuszy, mebli i dokumentów, kończąc np. na przedmiotach kuchennych.

Ofiarodawców proszę o kontakt ze mną w szkole lub w domu /1 klatka, nr 3/

nauczyciel historii
Szkoly Podstawowej
w Dygowie
Marek Zawadzki

GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W DYGOWIE

i n f o r m u j e

Wszystkich mieszkańców naszej gminy informujemy, że zgodnie z wytycznymi Ministra Pracy i Polityki Socjalnej wprowadzamy do końca br. nową formę świadczeń - częściowy zwrot obciążeń finansowych z tytułu wydatków mieszkaniowych /czynsz najmu, opłaty za wodę, opał, energię elektryczną, gaz/. Osoby, których wydatki na pokrycie wymienionych opłat stanowią znaczną część dochodów, proszone są o zgłoszenie się do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dygowie - Urząd Gminy, pokój nr 13.

POSZUKUJEMY...

Po Dygowie chodzą słuchy,
Że już każdy wszystko wie,
Nawet bzyczą o tym muchy,
Że pani B. za dużo je.

Jedna pani drugiej pani powiedziała, że,
Że Gąsiorek dziś pijany po chodniku
szedł.

Olaboga, olaboga, cóż to dzieje się,
wszak Gąsiorek wciąż pijany po ulicy
toczył się.

Po Dygowie chodzą słuchy,
Że wesele będzie wnet,
Nie wie o tym nic pan młody,
Pannę młodą inny...

Mówię pani, co się dzieje: Mietek do
Maryski wpadł,
o przepraszam - z Maryską ... chodził
na spacer -
- ona nie jest już jak kwiat ...
Tak, tak, tak szesnaście tylko miała
lat.

Tej mąż pływa za granicą, tamtej
w knajpie w karty gra.
Ja mam tylko telewizor,
ona ma video dwa.

Po Dygowie chodzą słuchy,
Czy chcesz tego, czy też nie,
Jakieś "sympatyczne" oczy
znajdą ciebie i we megle.

Koperek

Piosenka z repertuaru kabaretu
"Fajna sprawa"

Przez wiele minionych lat centrum
Dygowa przyozdobione było tablicą z
ambitnym napisem: "Uchwały X Zjazdu
PZPR Drogowskazem Naszego Działania!"
W końcu sierpnia na tej tablicy po-
jawiła się czerwona gwiazda z dopi-
skiem "Niech żyje Ziutek Słoneczko!"

Niestety, mieszkańcy Dygowa nie
mogli zbyt długo cieszyć się tą cen-
ną myślą. Naojutrz zamalowano całą
tablicę na zielono.

Zamieszczenie to spowodował najpraw-
dopodobniej sprawca Mało Znany.

Wszelkie informacje mogące pomóc
w jego wykryciu prosimy kierować na
adres Redakcji.

/red./

Stokroćna przypowieść, a prawdziwą pieśń:
z mądrym słowem mądrym z grupą grupie.
1674 r. Wacław Potocki

KONKURENCJA DŹWIGNIA NAUKI
JĘZYKÓW OBOCZNYCH

przeto o g ł a s z a m

Korespondencyjny Kurs Języka Angielskiego na łamach niniejszego pisma!

Lekcja 1

okey - dobrze
siur - też dobrze

Gdy ktoś do nas mówi "okey?" odpowiadamy "siur".

Teraz akcent:

siuuuur - to, co podkreślone wy-
mawiamy na wysokich tonach

Praca domowa:

nauczyć się na pamięć obu słówek

mgr BOLEK - spółka
bez o.o.

Dżentelmeni nie mówią o pieniądzach, dżentelmeni po prostu je mają. Odstąpmy jednak od tej zasady milczenia. Kłopoty finansowe naszej gminy i przykra konieczność zaciągania kredytów na bieżące wydatki nie są przecież dla nikogo tajemnicą.

To fakty.

Teraż kolej na wątpliwości.

Czy w tak trudnej sytuacji gminy należało ustalać diety radnych na poziomie 15 % najniższego krajowego wynagrodzenia /Uchwała Rady Gminy Nr IV/22/90 z dnia 10 sierpnia 1990r./, które od września br. wynosi 368.000zł?

Nie mam prawa i nie chcę namawiać radnych do rezygnacji w ogóle z diet. Konieczne jest - moim zdaniem - wypłacanie stałego ryczałtu Przewodniczącemu Rady, który musi dojechać do Urzędu Gminy nawet kilka razy w tygodniu. Rozumiem także potrzebę zwracania kosztów dojazdu tym radnym, którzy mieszkają i pracują poza Dygowem oraz pokrywania strat radnym, którzy biorąc udział w pracach Rady, nie otrzymują wynagrodzenia za ten czas w zakładzie pracy. Namawiam jedynie do ponownego rozpatrzenia sprawy. Otrzymywane diety i tak w pełni nie rekompensują wysiłku radnych związanego z pełnionymi obowiązkami. Dla dobrej sprawy muszą z pewnością często poświęcić swój prywatny czas, ale przyjmując mandaty radnych wiedzieli, co czynią. I proszę mi nie mówić, że czasy społeczników się skończyły - nie uwierzę.

A część pieniędzy przeznaczona na wypłaty diet zasilać fundusz dożywiania dzieci szkolnych lub przeznaczona na zakup książek do jednej z gminnych bibliotek - byłaby tego najlepszym przykładem.

K.U.

Widomo jest, że zdobywanie wiedzy wymaga dużo wysiłku. Mogą przekonać się o tym dzieci uczęszczające do Szkoły Podstawowej we Wrzosowie, gdy muszą pokonać teren, który był kiedyś boiskiem. Nie wiem, co spowodowało decyzję dyrekcji szkoły o zamknięciu głównego wejścia, do którego prowadziło utwardzone dojście, a otworu bocznego. Efekt jest taki, że dzieci muszą pokonać teren, który po deszczach zamienia się w pole błota i kałuż. Dzieci po przejeździe tego odcinka mają nie tylko mokre, ubłocone buty, ale również zmoczone do kolan nogi.

Mam nadzieję, że władze szkolne i gminne zastanowią się nad tym i znajdą jakieś rozwiązanie tego błotnego problemu, zwłaszcza że nadchodzi okres jesienno-zimowy.

/red./

U R O D Z E N I A

1990-08-16 - Justyna Dończyk - Czernin
1990-08-18 - Maciej Subko - Dygowo
1990-08-24 - Tomasz Piwiński - Gąskowo

J U B I L E U S Z E

1990-09-19 50-lecie zawarcia
związku małżeńskiego Państwa
Pelagii i Eugeniusza Szarajew
z Włosziborza.

Z G O N Y

1990-08-08 - Wiktor Królik
1990-08-11 - Krystyna Zielińska
1990-08-24 - Andrzej Kosierkiewicz
1990-09-05 - Zofia Rola

POLICJA OSTRZEGA

Na terenie gminy w b.r. Komisarz Polioji w Dygowie zarejestrował około 50 przestępstw. W większości były to włamania do obiektów uspołeczniionych i prywatnych. Ostatnio zanotowano szereg włamań do komórek, np. w nocy z 31.08. na 01.09.90. na osiedlu we Wrzosowie, w nocy z 03. na 04.09.90. w Kłopotowie. Ludem sprawców padły rowery, kuty, kaczki i indyki. Dużym ułatwieniem dla złodziei jest słabe zabezpieczenie mienia oraz ogólny brak zainteresowania ze strony mieszkańców oboymi osobami kręcącymi się w godzinach nocnych po osiedlach i wsiach.

Aby dać odpór sprawcom konieczne jest, aby mieszkańcy wsi i osiedli zwrócili baczniejszą uwagę na osoby i pojazdy poruszające się nocami, a w przypadku ich podejrzanego zachowania się - informowali o tym Polioję.

Poważnym problemem na terenie naszej gminy jest także pozostawianie dzieci bez opieki dorosłych. Polioja zanotowała przypadki przebiegania dzieci przez jezdnie tuż przed nadjeżdżającymi samochodami, a także jeżdżenie po ulicach na wrotkach.

PAMIĘTAJMY, ŻE TYLKO OD POSTAWY, JAKA WYKAŻEMY, ZALEŻY ŻYCIE I ZDROWIE DZIECI ORAZ BEZPIECZEŃSTWO NASZEGO MIENIA.

KOMENDANT
Komisariatu Polioji
asp. St. Olepa

z prac Rady Gminy

27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze po wojnie demokratyczne wybory do rad gmin. W ich wyniku wybrano Radę Gminy Dygowo składającą się z 18 radnych.

Na Sesji inauguracyjnej w dniu 7 czerwca 1990 r. wybrani złożyli uroczyste ślubowanie, stając się w ten sposób pełnoprawnymi radnymi mogącymi podejmować prawomocne uchwały. Wtedy też wybrano Przewodniczącą Rady Gminy, którym został Józef Rozwód oraz 2 Wiceprzewodniczących w osobach Jolanty Olechnowskiej i Jana Kreisa. W Sejmiku Samorządowym interesy naszej gminy będzie reprezentował Tadeusz Wygaś.

Z II Sesji Rady, która odbyła się 19 czerwca 1990 r., wiązały się duże emocje, gdyż wybierano władze gminy. Na stanowisko Wójta zgłoszono 3 kandydatów: Stanisława Grzecha - rzeźmieśnika z Dygowa, Stefana Lange - peñniącego do tej pory funkcję Naczelnika Gminy oraz Marka Zawadzkiego - nauczyciela ze Szkoły Podstawowej w Dygowie. Po wysłuchaniu programu działania każdego z kandydatów Rada Gminy postanowiła powierzyć funkcję Wójta Stefanowi Lange. W dalszej części obrad wybrano Zarząd Gminy w składzie: Jan Gasiński - rolnik ze Stojkowa, Andrzej Rypina - inżynier budowlany z KPRR Wrzosowo, Krzysztof Smarul - Kierownik Zakładu Rolnego w Pustarach, Marian Stępień - specjalista ds. mechanizacji w Zakładzie Rolnym w Gąskowie, Ryszard Włodarczyk - lekarz weterynarii z Dygowa. Powołano także na stanowisko Sekretarza Gminy Iwonę Lesiak, Renatę Czapkę na stanowisko Skarbnika Gminy oraz Teresę Rytwińską na stanowisko Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Rady Gminy ze swojego składu wyłoniła Komisję Statutową, Rewizyjną i Inwentaryzacyjną.

Na III Sesji dokonano wyboru Przewodniczących ww. Komisji. Przewodniczącym Komisji Statutowej został wybrany Marek Kozak, Komisji Rewizyjnej - Tadeusz Wygaś, a Inwentaryzacyjnej - Józefa Maj. Na Sesji tej zatwierdzono również projekt Tymczasowego Statutu Gminy, który określa zasady działania Rady Gminy i jej organów wykonawczych.

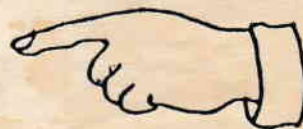
W czasie obrad IV Sesji ustalono wynagrodzenie dla Wójta. Ponadto na sesjach radni byli informowani na bieżąco o sytuacji finansowej budżetu gminy, zajmowali się sprawami nabycia i zbycia nieruchomości, uruchomienia dodatkowych połączeń autobusowych na terenie gminy, własnego funkcjonowania ośrodków zdrowia w Dygowie i we Wrzosowie, zagospodarowania starych budynków Szkoły Podstawowej w Dygowie, bezpieczeństwa na drogach.

Rada Gminy w ramach Kadenyjnego Programu na lata 1990-94 planuje zrealizować szereg wniosków o istotnym znaczeniu dla mieszkańców gminy, między innymi zamierza zająć się rozbudową Szkoły Podstawowej w Czerninie, budową przedszkola w Dygowie, budową oczyszczalni ścieków, adaptacją budynków poszkolnych w Dygowie, telefonizacją wsi, uruchomienia stacji wymiany butli gazowych. Realizacja tych zadań będzie uzależniona w dużym stopniu od możliwości finansowych gminy, dlatego radni zamierzają też rozważyć wszystkie możliwości zmierzające do zwiększenia wpływów budżetowych, co będzie stanowiło gwarancję wykonania powziętych przez Radę zamierzeń.

W przerwach między obradami Rady Gminy odbywają się posiedzenia Zarządu Gminy. Radni na kolejnych sesjach są informowani o podjętych przez Zarząd decyzjach i działaniach.

**KTO POLSKĘ MIŁUJE GORĄCO I SZCZERZE
TEN CZASU NIE TRACI, DO PRACY SIĘ BIERZE.**
XX wiek

OGŁOSZENIA



U W A G A !

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU DZIAŁEK BUDOWLANYCH
/zlokalizowanych za Komisariatem Policji
w Dygowie/

W y k a z nr 8/90

niezabudowanych działek budowlanych przeznaczonych do sprzedaży położonych w obrębie
ewidencyjnym Dygowo.

Lp.	Numer działki	Powierzchnia w m ²	Cena jedn. 1 m ²	Podstawowa cena działki w zł.	Zwiększenia z tytułu wypos. w urz. komun.	Ogółem wartość działki w zł.	Uwagi.
1.	192/2	809	3.552-	2.873.568-	90 %	5.459.779-	
2.	192/3	805	3.552-	2.859.360-	90 %	5.432.784-	
3.	192/5	808	3.552-	2.870.016-	90 %	5.453.030-	
4.	192/6	808	3.552-	2.870.016-	90 %	5.453.030-	

- 20 % za sieć elektryczną
 - 40 % za sieć wodociągową
 - 30 % za drogi dojazdowe o nawierzchni utwardzonej
- Termin składania wniosków o nabycie w/w działek ustala się
od dnia 1990-09-01 do dnia 1990-10-12.

W O G
[Signature]

I N F O R M U J E M Y

Pierwsze powakacyjne zebranie
KO "Solidarność" odbędzie się
19.09.90. o godz. 1700 w Dygowie
/Sala nad apteką/. Zapraszamy
członków i sympatyków.

Gminny Ośrodek Kultury w Dygowie
26 IX 1990 r. organizuje pierwsze
spotkanie dzieci z klas IV-VII
chętnych do pracy w teatrzyku
kukiełkowym. Spotkanie odbędzie
się o godz. 1600 w świetlicy GOK.

"Ściernisko" - miesięcznik społeczności gminy Dygówo. Redaguje Kolegium pod kierunkiem Andrzeja Chludzińskiego. Wydawca: GOK Dygowo.
Adres Redakcji: 78-113 Dygowo, ul. Kolejowa 1, tel. 194 w. 21.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów, materiałów nie zamówionych nie zwraca.

Ani „Wiadomości”,
ani „Panorama”,

tylko

„SCIERNISKO”

od wieczora
do rana !